COPIE

AUGUST Trzeci z Bożey Łaski KROL Polski, Wielki XIĄZE Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski à Dziedziczny XIĄZE Saski y ELEKTOR.

Wielmożnemu Franciszkowi Bielińskiemu Marszałkowi W. Koronnemu uprzeymie Nam Miłemu Łaskę Naszę Krolewską. Wielmożny Uprzeymie Nam Miły. O zaszłych w Woiewodztwie Mazowieckim y Płockim między Swieckim y Duchownym Stanem rożnicach y Prawnych w Trybunale Processach, iák ciężka bydź musi uszom y Sercu Naszemu wiadomość? Łatwo to Uprzeymość Wasza pomiarkuiesz z tego, ktore więc mamy erga Religionis ac Regionis bonum przywiązania. Zaczym po Uprzeymości Waszey dobrotliwie żądamy: ażebyś w tamtych Woiewodztwach dystyngwuiąc się Honorem, kredytem y znacznemi osiadłościami, dystyngwował się też osobliwszą ku zgodzie y iedności Publiczney y ku usilnym pragnieniom Naszym attencyą: Ktorą przychylnie zechcesz pokazać, álbo przez szczęśliwe wspomnionych rożności ugodzenie, albo przynaymniey przez cierpliwe zaczętych Processow zawieszenie aż do Naszego w Granice Koronne powrotu. Gdzie My ná ten czas skutecznych ad reconciliandas partes zażyiemy sposobow. Dobrego przytym Uprzeymości Waszey, przy Ofiarowaniu Łask Naszych, od Pana BOGA życzemy zdrowia. Dan w Dreznie III. Miesiąca Marca Roku Pańskiego MDCCLIII. Panowania Naszego XX. Roku. AUGUSTUS REX. Manu propria.

RE-

RESPONS
Nayiaśnieyſzy Miłościwy Krolu Panie moy Miłościwy.

WIelbię Przedziwną w ſwoich Sprawach Prowidencyą, ktora ſię nad Oyczyzną moią tym widoczniey obiawia, że położeni bądąc między przeciwnemi Wierze Swiętey, á naymocnieyſzemi prawie Swiata Monarchami; za tym ſtoiąc w pośrzodku zwyciężaiącego wſzelkie ſiły naſze niebeſpieczeńſtwa, ſtoiąc bez obrony Rady, bez obrony Oręża uſtawicznie ná celu zguby, nachyleni do Niey y iuż dotykaiący ſię upadku, przecięż ſtoiemy, y ſtać będziemy nie poty, poki kres, czaſu uśiłowania Ludzkie, ále poki Naſze pochodzące od Boga wyznaczaią wyroki. Stoiemy obarczeni z wſzelkich Naturalnych do utrzymowania ſię ſpoſobow, wſpieraiąca Nas wſzechmocnie Ramięniem W. K. Mci P. M. M. Prowidencya, ktora lubo przez ſkryte ścieſzki Sądow ſwoich, oddala pożądaniom Naſzym W. K. M., przez co oraz zaſłania żałobą oczy, umykaiąc im widzenia ukochania ſwego Oſobę Jego Pańſką, przecięż znowu ták ſporządza y rządzi affektami W. K. Mci, iż we wſzyſtkich potrzebach, we wſzelkich Naſzych okolicznościach zaſtaiemy ſtaranie Jego przytomne; iż uznaiemy zwykle ták dzielącego Serce y myśli z Oyczyzną Naſzą, iakobyś wniey toż cale Serce y Myśli w oddaleniu ſwoim zoſtawował.

Zaſtaiemy tę przytomnosc Pańſką iáko zawſze, ták w teraznieyſzych między Duchownym y Swieckim Stanem rożnicach, y prawnych Proceſsach, kiedy iako ſię tylko wzmagać poczęły, zaraz W. K. M. donośić Mi raczyłz Liſtem ſwoim Wolą y Obowiązek ſwoy, abym y Ja z ſtrony moiey do umiarkowania tych rożnic, do zatrzymania w biegu zoſtaiących Proceſsow, mocnego przyłożył ſtarania, obiecuiąc iako Wiary Swiętey Obrońca y Protektor Praw, za przybyciem ſwoim ſprawiedliwe przez Powagę ſwoię wſzyſtkiego umiarkowanie. Widziemy przez to iaśnie oſobliwſzą troſkliwość W. K. M. áby zaraz w ſwoich Początkach zatrzymować niebeſpieczeńſtwa, niedopuſzczaiąc tych, ktore za ſobą pociągaią konſekwencyi, áby w iſkrze ugaſzać ogień, ktora częſto bywa naſiennym ziarnem wielkiego pożaru. Niechay tę przyrodzoną Dobroć, niech ták wielką Opiekę nadgradza Ten, ktory tylko ſam nadgradzać Monarchom może BOG, niechay ią ſławią wſzyſtkie naſtępuiące wieki, nieuſtannie życzę, oraz do wynikaiącego z Niey ták potrzebnego ták Zbawiennego przedſięwzięcia, iáko każdy powinien, ták Ja wſzelkie moie ſtoſować będę uśiłowania. Stoſować będę ile możność nie tylko przez Poſłuſzeńſtwo Rozkazom W. K. M. ktorym Wolą moię poddaię, ále oraz z właſnych moich Intencyi, albowiem, iako cokolwiek dotąd czyniłem, czynić naturalnie muſiałem, y czynić iako Miniſter, y prawowierny Katolik powinienem, ták świadczę ſię śmiele przenikaiącym ſkrytości Serca Bogiem, y proteſtuię wcześnie przed Powagą Majeſtatu W. K. M., iż nigdy innego przed ſobą nie miałem końca, tylko ubeſpieczenie Wiary Swiętey, Całość Praw, y zmocnienie Jedności między Stanem Duchownym y Swieckim.

Nayprzod Nayiaśnieyſzy Panie nie pierwſzy Ja odezwałemſię prawnie o Ewokacyą. Od naydawnieyſzych czaſow trafiały ſię w Grodach, Ziemſtwach, Trybunałach, ſprawy o tęż Ewokacyą. Poſzedłem tedy torem drugich, lubo oprocz tego doſyć widocznie Prawo pokazuie drogę, kędy ktora Sprawa ſądzić ſię powinna. Pewna ieſt, że wielu z Jchmciow Duchownych alleguią racyą, iż w ſzczegulności Sprawom o Dzieſięciny Konſtytucye naznaczaiące Sąd Swiecki nie wyrażaią znieſienia Statutu, ále wzaiem przyrodzona ieſt, y Generalna wſzyſtkim Narodom Prawa Reguła: Ze poślednieyſze poſtanowienia znoſzą tym ſamym pierwſze, gdy ſą pierwſzym przeciwne; naturalne tákże Prawo, ná ktorym y wſpomnione założone Konſtytucye, iż ci bydź powinni do Sądzenia bliżſzemi, ktorzy ſą Fundatorami & Juris Datores, áni tego Jchmć Duchowni przez wzgląd ná wdzięczność, przeczyć powinni. Ná oſtatek nie maſz w tych Sądach żadnego dlá Jchmciow Duchownych niebeſpieczeńſtwa, w ktorych z Pobożności Rzpltey

maią

maią z Kapituł swoich Deputatow Sędziow, często liczniey∫zych niż Swieckich, y rowną z Deputatami Swieckiemi liczbę kresek.

Udałem się więc tą, ktorą Prawo wyznaczyło drogą, nad wszelkie iakom się mogł miarkować spodziewanie, pozwany będąc ze wszystkich Dobr moich w Xięstwie Mazowieckim leżących, pozwani razem ze mną wszyscy Ziemianie Powiatu Garwolińskiego, wielu z innych Powiatow Ziemi Czerskiey, wielu z Ziemie Liwskiey. Pozwani byliśmy o Dziesięciny Stołu Biskupiego do Konsystorza tego, ktory od tegoż dependuie Biskupa. Niech mnie sądzi Naywyższa Sprawiedliwość W. K. M. ieżeli przy krzywdzie Prawa, nie było razem iawnego niebespieczeństwa Sprawy. Czyli nie musiałem bronić Fortuny y czyli miałem się zostać bez Honoru, iakobym przy Protekcyi Praw niezdolny całe zostawał do zaszczycenia Sprawiedliwości, y obrony własney, odstępuiąc oraz Ziemianow do pomocy mnie wzywaiących, y wzaiem pomoc mi swoię ofiaruiących. Niechay y niesprawiedliwość czyia sądzi, ieżeli nie iest naturalna czuć uderzenie, y ieżeli nie iest naturalna każdemu obrona, y wszelkich do niey zażycie sposobow.

Musiałem tedy nayprzod czynić com czynił, Powinienem był oraz czynić iako Minister obligowany do Straży Praw, y obowiązany Przysięgą: *Odwracać to, cokolwiekbym szkodliwego wiedział.* Są to słowa Przysięgi moiey, podług ktorey lubo by mi może nieprzyszło Oyczyznie moiey odpowiadać, rachunek mnie y Sąd Boski nie minie, do ktorego ustawicznie zbliżam. Należy mi więc koniecznie utrzymować Prawa, ktorych wiele w rożnych Punktach naruszonych, a z ktorych ile przy zrywaiących się Seymach, szczegulna Nam zostaie podpora. Należy mi zastawiać się dalszemu Zwierzchności Duchowney y Swieckiey mieszaniu, gdyżby za tym nastąpiło nie uchybne wszystkich Interessow zamieszanie, z tego wzruszenie bespieczeństwa wewnętrznego, ktore znowu wzrusza bespieczeństwo zewnętrzne, ile zważaiąc, że się to w tym czasie, w tak nieszczęśliwey sytuacyi naszey dzieie, kiedy przeciwko wiszącym nad nami niebespieczeństwom skleić nam się prawie w iedności potrzeba, przeciwnie zaś oprocz zadawnionego między Duchownemi y Swieckiemi roziątrzenia, porożnione są dla większego nieszczęścia miedzy sobą Obywatelow serca y daleko rozdzielone umysły. Należy mi w szczegulności zastawiać się Ewokacyom, z racyi że się wielka wszystkim z publiczną szkodą dzieie krzywda, przez wychodzące ustawicznie do Nuncyatury, á z tey znowu do Rzymu Sprawy, gdyż tam sądzeni iesteśmy od Ludzi Praw, Interessow, okoliczności Naszych niewiadomych, z wielką przez nader długi Procesś expensą, zkąd pieniądze nigdy powrotu nie maią, tych zaś Spraw zmnieyszona liczba bydź nie może, tylko przez niedopuszczánie Ewokacyi do Konsystorzow, z ktorych przez Appellacye ták daleko wychodzą.

Czyniąc co do Wierności Ministra należy, czyniłem znowu iako Prawowierny Katolik, zastawiaiąc się tey krzywdzie, ktora iest uszczerbkiem w samey Wierze. Przestępowanie za ograniczenie Praw, nieumiarkowanie zażywana Władza, rozszerzanie się bez zamierzenia wszelkiego kresu, roziątrzanie krzywdami zobopolne, pospieszanie do klątew, y łatwość w rzucaniu tych. Te były pobudki, te iedyne przyczyny, iako wszyscy zgadzaią się Historycy, we wszystkich Państwach od Kościoła odszczepionych, zepsucia Wiary. Niech od tego Pan zastępow broni Oyczyznę Naszę, iednak ieżeli wczesne wszelkich okoliczności nie nastąpi umiarkowanie, obawiać się iawnie y w prędce należy, tego nayostatnieyszego, bo Dusze gubiącego nieszczęścia, álbowiem wysokość im większa tym upadku bliższa, obszerność im daley sięga, tym do utrzymania trudnieysza, wielkość zbytnia iest ruiną sobie, y wszelkie naczynie gdy się przepełni, rozlewać się musi. Dopieroż obeyrzawszy się na okolice świata, y zważywszy iako w tym cáłym, wiele zastąpiło Pogaństwo, iako w wielu Państwach zgubiona, iak w drugich zesłabiona Wiara, ták że się twierdzić może, iż nigdzie iako u nas nie zostaie mocnieysza, zważywszy iako nie przyiaznemi Wierze S. okrążeni iesteśmy Sąsiadami, naywiększe to samych Jchmciow Duchownych powinno bydź staranie, ażeby przez srzodki sprawiedliwości, ktora iest duchem Cnot, przez pobudki Przykładu, y Miłości, iak nayściśleyszą z Stanem Swieckim zmocnili się

li ſię iednością. Jeſt oraz dla W. K. M. przedſięwzięta do tego końca Intencya, prawdziwie Dzieło Krolewſkie, y naypierwey Pobożności Jego przyzwoite.

Te ſą myśli, takowe Intencye, takowe prawnych Proceſsow Pobudki moie, ktore (widząc co ſię dzieie) od naydawnieyſzych we mnie tkwiały czaſow. Nie żadna animoſitas, álbo prywatna nienawiść, álbowiem rządziłem ſię zawſze ſumnieniem nie Paſsyą, nie żadne podłe przedſięwzięcie naymnieyſzey uymy Powagi, Władzy, lub Dochodow Duchownych, owſzem gdyby Ciż iakową w Prawach ſwoich ponośili, albo od kogo zamierzoną mieli krzywdę, z rownym bym przy Jch ſtronie ſtanął uśiłowaniem, Swiadkiem BOG mściciel obłudy. Żądam ſzczegulnie z ſtrony moiey, ażeby wſzyſcy utrzymowali ſię w obrębie Prawa, przez co y Jchmć Duchowni byliby nie rownie mocnieyśi, daleko więcey uſzanowani, y nie wzruſzona Wiara. Sprawiedliwość ſama y potrzeba powſzechna kieruie Intencyami y Proceſsem moim, iednak y takowe przedſięwzięcia, chociażby rowny miały byſtrey rzece bieg, ieżeliby konieczna była Wola W. K. Mci, zatrzymać te do ſzczęśliwego Jego, ktorego ta potrzeba wyciąga niezbyt dalekiego Pańſkiego Przybycia do Państw ſwoich, dyſponowany ieſtem.

Ale nie Ja ſam między ukrzywdzonemi, nie Ja ſam w Proceſsach prawnych; za tym ani tylko do mnie należy, ani od moiey nieudolności zawiſło, ktory w Rzpltey nie ieſtem więcey, iako ieden człowiek łaſką W. K. Mci przez Miniſterium zaſzczycony. Licznieyſzych daleko y trudnieyſzych trzeba ſię ſpodziewać Proceſsow w Trybunale Lubelſkim, gdyż w Prowincyi Małopolſkiey przez cały wiek moy naywięcey nasłuchałem ſię uſkarżaiących ná krzywdy, y utyſkuiących ná uciążęnie. Samo Woiewodztwo Krakowſkie ieſzcze w Roku 1695. wielkie ſwoie w Inſtrukcyi ná Seym wyraziło ſkargi. Zyczyłbym zatym Miłośćiwy Panie, abyś W. K. Mć w podobnych iako do mnie raczył napiſać terminach do Jchmciow Biſkupow y Senatorow Swieckich teyże Prowincyi, ażeby pierwſi z ſtrony Duchownych, drudzy z ſtrony Swieckich ſwoią prawne Proceſsa ułatwiali roztropnością. Zyczyłbym Miłościwy Panie napiſać y do Trybunałow ták teraznieyſzego iako potym naſtępuiącego ażeby zachodzące aż do tąd Ewokacye znoſząc, mitygowali ile Prawo pozwoli ſprawiedliwości Rygor, wſtrzymuiąc ten ná Tych, ktorzyby ſię potym do tychże przeciw Prawu porywali Ewokacyi; á to ażeby łatwiey y prędzey rzeczy do uſpokoienia y do przyzwoitego ſobie przyiść mogły końca. Rozumiem z oſobna potrzebne bydź zalecenie W. K. Mci wſzyſtkim Jchmciom XX. Biſkupom, ábyć Konſyſtorze ſwoie obowiązali, żeby wſzelkie ná fundamenćie wyraznego Prawa wnieſione Excepcye Fori, przyimowali, y takowe Sprawy do przyzwoitego Sądu odſyłali, ile że wpatrzywſzy ſię w dalſze czaſy, ſzkodliwſze ſą daleko Ewokacye Stanowi Duchownemu niż Swieckiemu, á te gdy uſtaną, ſame przez ſię mogą bydz o Ewokacye uſpokoione rzeczy. Co zaś ieſzcze do uſpokoienia y do potrzeby publicznego zoſtaie Intereſſu, włożenie Powagi W. K. Mci do Oyca Swiętego: á iako w Państwa ſwoie pożądane W. K. Mci naſtąpi przybyćie, byle z obudwuch Stron ſama była przedſięwzięta z Uwagą konſekwencyi Sprawiedliwość, łatwo naſtąpi wieczna, zdawna pożądana między Stanem Duchownym y Swieckim iedność, y wieczne Wiary Swiętey utwierdzenie.

Niech to będzie pierwſzemi w tey okoliczności dowodami prawdziwego y ochotnego mego woli Pańſkiey poſłuſzeńſtwa, niech będzie dowodem nie inſzych moich tylko zawſze do dobrego y owſzem iak nayſzczęśliwſzego końca zmierzaiących Intencyi, ktore przed Powagą Majeſtatu W. K. M. oświadczywſzy, z naygłębſzą Tego zoſtawám Weneracyą.

W. K. Mci P. M. M.

Dnia 20. Marca 1753.

Wierna Rada Obowiązany
y nayuniżeńſzy Sługa.
Franciſcus Bieliński M. W. K.
mpp.